



Filia w Czerwonaku otwarta

Kolejna, szósta filia Wydziału Komunikacji i Transportu Starostwa Powiatowego w Poznaniu działa w Czerwonaku. To oznacza, że mieszkańcy gminy i okolicznych miejscowości mogą „na miejscu” załatwić sprawy związane z rejestracją pojazdów.

Nowa filia została zlokalizowana w budynku czerwonackiego dworca kolejowego. – To przede wszystkim olbrzymia oszczędność czasu dla wielu osób, które do tej pory by załatwić te sprawy, musiały wybrać się do Poznania – mówi Jan Grabkowski, starosta poznański.

Rocznie, w naszych pięciu filiach obsługujemy średnio do 170 tysięcy mieszkańców. Najwięcej w Swarzędzu, gdzie pojawia się nawet do 50 tysięcy osób. To pokazuje, że tworzenie takich oddziałów na terenie powiatu jest z ogromną korzyścią dla mieszkańców – dodaje.

Na parterze filii w Czerwonaku urządzono salę obsługi klienta z czterema stanowiskami i niezbędnym zapleczem. Łącznie filia wydziału komunikacji zajmuje ponad 100 metrów kwadratowych. Wejście jest zlokalizowane od strony ulicy. Prace prowadzone były pod opieką konserwatora zabytków. Jak przyznaje z zadowoleniem Jacek

Dokończenie na str. 2

Z dużą troską o samorządzie

„Perspektywa rozwoju samorządu” – tak nazywał się jeden z paneli dyskusyjnych VI edycji Polskiego Kongresu Przedsiębiorczości, który odbył się na terenie Międzynarodowych Targów Poznańskich. W rozmowie, którą prowadził Mariusz Trojak, ekspert Centrum Analiz Klubu Jagiellońskiego, udział wzięli starosta poznański Jan Grabkowski, burmistrz Grodziska Mazowieckiego Grzegorz Benedykciński, prezydent Miasta Radomsko Jarosław Ferenc oraz przewodniczący sejmowej Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej Andrzej Maciejewski.

Panowie rozmawiali m.in. o funduszach unijnych, potrzebach samorządu, dobrych praktykach działań czy też o problemie centralizacji i autonomii samorządu. – Samorząd należy wzmacniać, choćby przez system jego finansowania, bo obecnie nie wygląda to dobrze, zwłaszcza na szczeblu powiatu czy województwa. Po tej dyskusji wiem, że wszyscy samorządowcy myślą podobnie i z dużą troską na temat tego samorządu się wypowiadają. Jednym głosem mówimy też o ewentualnych zmianach, które mogą nam zostać wkrótce zaproponowane – stwierdził Jan Grabkowski.

Polski Kongres Przedsiębiorczości jest największym mobilnym wydarzeniem biznesowo-gospodarczym w Polsce. W Poznaniu spotkało się ponad tysiąc uczestników z całego kraju. Motywem przewodnim szóstej edycji jest „Nowoczesna gospodarka – kapitał dla przyszłości”. Na Kongres zaproszone zostały osoby zajmujące najwyższe szczeble w swoich instytucjach, dzięki czemu rozmowy toczone się podczas licznych paneli dyskusyjnych i wypracowane w ich trakcie rozwiązania wkrótce mogą zostać przełożone na działania praktyczne.

Tomasz Sikorski

Swarzędz ma swoje Centrum Historii i Sztuki

Swarzędzkie Centrum Historii i Sztuki jest już otwarte! – Cieszę się, że takie placówki powstają, bo to świadczy o tym, że ludzie chcą wiedzieć, skąd pochodzą. Chcą pamiętać o tych, którzy tutaj wcześniej mieszkali, pracowali i tworzyli – mówił podczas uroczystego otwarcia muzeum starosta poznański Jan Grabkowski.

– Swarzędz ma 380 lat. To miasto zawsze słynęło z tolerancji i dbało o kulturę. Pomysł powołania do życia muzeum ziemi swarzędzkiej, bo tak to Centrum potocznie nazywamy, narodził się kilka lat temu. Był on odpowiedzią na potrzebę stworzenia miejsca prezentującego historię i różnorodność kulturalną Swarzędza – dodał Marian Szudlarek, burmistrz miasta i gminy Swarzędz.

Projekt został w połowie sfinansowany ze środków Unii Europejskiej, część pieniędzy pochodziła też z budżetu obywatelskiego. Muzeum mieści się w dawnym budynku remizy strażackiej, przy ul. Bramkowej. – To Centrum powstało dzięki mieszkańcom i dla miesz-

kańców. To oni przecież przynosili nam swoje cenne pamiątki – mówiła Julia Dymitrowska-Koch, kierownik placówki.

Co takiego znajdziemy w Swarzędzkim Centrum Historii i Sztuki? Sporo jest tam eksponatów związanych ze stolarstwem, co nie powinno dziwić, bo miasto niemal od zawsze kojarzone było z produkcją mebli. Do dyspozycji zwiedzających pozostaje zatem Strefa Stolarza. W jej części multimedialnej, przy stanowisku leap motion, można zbudować wirtualny mebel oraz poznać nazwy oglądanych narzędzi stolarskich.

Druga część to historyczna ekspozycja prezentująca fragment autentycznego warsztatu z początku XX wieku, katalogi wystawowe z targów meblowych, szyldy swarzędzkich rzemieślników czy dyplomy mistrzowskie. Warto przy tym wspomnieć, że nowo otwarte Centrum wkrótce stanie się częścią Swarzędzkiego Szlaku Meblowego, który swoją premierę będzie miał już w najbliższym czasie. Dużą atrakcją jest makietka, na której zwiedzający może

podświetlić ważniejsze punkty Swarzędza i odszukać swój dom. Interaktywna mapa z kolei pozwoli porównać miasto sprzed lat ze stanem obecnym. Zasiadając za to w fotelu kina Rusałka, które pamiętają starsi swarzędzanie, udamy się

na nocną przejażdżkę wokół Ratusza z początku XX w.

Natomiast gdy otworzymy okiennice Wirtualnych Okien, dowiemy się, jak mieszkańcy spędzali wolny czas na przestrzeni ostatnich stu lat. Ze strefy Wielo-

kulturowości można z kolei wysłać elektroniczną pocztówkę prezentującą nas samych jako pierwszych mieszkańców miasta z XVII w.

Ponieważ Centrum znajduje się w starej strażnicy, nie mogło zabraknąć akcentu nawiązującego do historii budynku. Na wejściu wita nas animowany strażak zjeżdżający po poręczu. Dalej zwiedzający mają okazję wcielić się w jego postać i ugasić wirtualny pożar szalejący w wieży. Na tych, którzy przywykli do tradycyjnej formy muzeum, czekają gabloty z bogatymi zbiorami i postery opowiadające o historii miasta.

W Wirtualnych Książkach natomiast przeczytamy o ważnych postaciach regionu, Powstaniu Wielkopolskim, II wojnie światowej oraz historii swarzędzkiego harcerstwa. Spacer po Centrum umiłą wielkoformatowe archiwalne pocztówki i zdjęcia na ścianach. – Liczymy, że każdy znajdzie tutaj coś dla siebie. Wszystkich serdecznie zapraszamy – powiedziała Julia Dymitrowska-Koch. (ts)



W Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach było głośno i wesoło



Fot. – Karolina Kasprzak

Pozytywne nastawienie do życia się opłaca. Przekonali się o tym uczestnicy XVI Festynu Integracyjnego „Barierom Stop” o Puchar Starosty Poznańskiego, który odbył się w Domu Pomocy Społecznej w Lisówkach. Hasło festynu: „Świat się śmieje” wywołało uśmiech na twarzy wszystkich gości, nawet tych borykających się z różnymi trudnościami. Nie sposób było zresztą zachować powagę na widok klaunów i innych postaci w kolorowych perukach, które przez kilka godzin bawiły się, biorąc udział w takich konkursach jak: „Superklaun”, „Ślalom śmiechu”, „Żonglerskie porządki”, „Dokręcanie śruby” i wielu, wielu innych.

W ramach festynu zorganizowano konkurs na najśmieszniejsze zdjęcie. Zwyciężył w nim Dom Pomocy

Społecznej w Łęczezkach. Dodatkową atrakcją był występ poznańskiego kabaretu „Czesuaf”. Mieszkańców Domu tego dnia odwiedził także Starosta Poznański Jan Grabkowski, życząc im zdrowia, siły i pogody ducha. Uczestników wydarzenia dopingował również wicestarosta poznański Tomasz Łubiński, a Puchar Starosty wręczyli członek Zarządu Powiatu w Poznaniu Zygmunt Jeżewski i dyrektor DPS w Lisówkach Ryszard Bartoszak.

– Hasło: „Barierom Stop” jest znamienne. Uczestnicy dzisiejszego festynu wiele barier już pokonali i możemy sobie tylko życzyć, aby nie powstawały nowe. Cieszy również piękna pogoda, która dopisuje co roku – mówił Zygmunt Jeżewski. Każda drużyna, po zaliczeniu wszystkich siedmiu konkuren-

cji, w napięciu oczekiwała na werdykt jury. Puchar Starosty Poznańskiego zdobyli wychowankowie Domu Dziecka w Kórniku-Bnlinie. Radość dzieci i ich opiekunów nie miała końca.

Oprócz nich w festynie udział wzięli uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej z terenu powiatu poznańskiego, mieszkańcy DPS w Lisówkach, Łęczezkach, Śremie, Jarogniewicach i Poznaniu, reprezentanci dziennych domów pomocy społecznej. Łącznie wystąpiło 30 drużyn. Przy ulicy Leśne Zacisze, gdzie mieści się Dom Pomocy Społecznej w Lisówkach, przestało być cicho. Salwy śmiechu słychać było nawet w najdalszych zakątkach lasu...

Karolina Kasprzak
„Filantrop Naszych Czasów”

O Powstaniu w Bazarze

Debata „O Powstaniu Wielkopolskim 1918/1919 z perspektywy Krakowa, Warszawy i Poznania” odbędzie się 3 października w poznańskim hotelu Bazar.

Miejsce jest symboliczne, bo to właśnie w hotelu Bazar zatrzymał się przed stu laty Ignacy Jan Paderewski, wybitny polski pianista, kompozytor, działacz niepodległościowy, mąż stanu i polityk. – Jego przyjazd, 26 grudnia 1918 roku, do Poznania w sposób niezamierzony wywołał w następnym dniu wybuch powstania – przypomina prof. dr hab. Janusz Karwat. Od tego momentu wydarzenia potoczyły się błyskawicznie.

– Ważną rolę w tym zrywie niepodległościowym odegrały ochotnicze oddziały z obszaru obecnego powiatu poznańskiego. Z pomocą dla Poznania podążyły m.in. kompanie Dopiewa, Fabianowa, Kórnik, Pobiedzisk, Rokietnicy i Stęszewa. Batalion zachodniopoznański por. Andrzeja Kopy odegrał kluczową rolę w zdobyciu Ławicy 6 stycznia 1919 roku, by wkrótce udać się na front zachodni powstania. Pierwszy głównodowodzący mjr Stanisław Taczak stworzył podstawy organizacyjne wojska, a oddziały ochotnicze wyzwołyły większość obszaru Wielkopolski – opisuje profesor.

I właśnie wydarzenia sprzed stu lat będą tematem przewodnim



Fot. – Wikipedia

debata w hotelu Bazar pod honorowym patronatem Starosty Poznańskiego Jana Grabkowskiego. Debatę swoim patronatem medialnym objęły TVP3 Poznań oraz Radio Poznań. – Wezmą w niej udział wybitni profesorowie: Janusz Karwat i Waldemar Łazuła z Poznania, Andrzej Chwalba z Krakowa oraz Tomasz Nałęcz z Warszawy. Ich dyskusji przysłuchiwać się będzie ponad stu zaproszonych gości. Całość



wzbogaci odpowiednią oprawą historyczną – zdradza Jan Grabkowski.

– Dlaczego organizujemy taką debatę? Dla nas wszystkich ma to być żywa lekcja historii. Chcemy przypomnieć i uświadomić młodemu pokoleniu, ale nie tylko, jak niezwykle ważnym wydarzeniem było Powstanie Wielkopolskie. To przecież dzięki niemu Wielkopolska została włączona w granice Państwa Polskiego – dodaje Starosta Poznański. – Wielkopolanie kroczyli do niepodległości dwoma drogami: prac organicznych i działań militarnych. Umiejętnie połączyli

zdolności żołnierskie wyniesione z wojny z dobrym gospodarowaniem, zmysłem organizacyjnym i zdyscyplinowaniem – dodaje Janusz Karwat.

Zbliżająca się debata to nie jedynie wydarzenie organizowane przez powiat poznański, nawiązujące do setnej rocznicy wybuchu powstania. Już dwa dni później w Starostwie Powiatowym w Poznaniu odbędzie się finał konkursu wiedzy o powstaniu dla uczniów szkół ponadpodstawowych. – Organizujemy też wycieczki do Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie. Korzystają z nich uczniowie szkół prowadzonych przez powiat poznański. Debatą, konkursem czy wycieczką to doskonała okazja, aby nie tylko opowiedzieć o najważniejszych wydarzeniach sprzed stu lat, ale także przypomnieć o najwybitniejszych postaciach związanych z tym zrywem i tym samym oddać im należny hołd. Hołd, na który zasługują – kończy Jan Grabkowski.

Tomasz Sikorski



Miłośnicy rajdów i turystyki pamiętają o swojej historii

W tym roku obchodzimy 100. rocznicę odzyskania niepodległości oraz wybuchu Powstania Wielkopolskiego. W związku z tym wiele imprez nawiązuje do tych wydarzeń. Nie inaczej jest w przypadku rajdów organizowanych przez Oddział Środowiskowy PTTK Poznań „Nowe Miasto” im. Franciszka Jaśkowiaka. – Od początku roku staramy się przypominać o tej rocznicy. Już jedna z pierwszych naszych tegorocznych imprez, czyli „Bądź turystą w swoim mieście” miała na celu przypomnienie tego, co się wydarzyło przed stu laty. A to jeden z naszych największych rajdów. Uczestniczy w nim blisko pół tysiąca osób – mówi prezes Oddziału, Eugeniusz Jacek.

Do Powstania Wielkopolskiego nawiązywał również rajd „Bez barier i granic”, którego metę zlokalizowaliśmy w Owińskach. – Na tamtejszym cmentarzu są groby powstańców. I my o tym nie zapomnieliśmy. Za nami jest już także rajd „Szlakiem Powstania Wielkopolskiego”, który był w całości

sfinansowany przez powiat poznański. Przygotowaliśmy na tę okazję trzy trasy autokarowe, im. Ignacego Jana Paderewskiego z Owińsk, im. gen. Stanisława Taczaka ze Swarzędza oraz im. gen. Józefa Dowbor-Muśnickiego z Dopiewa. Wszystkie kończyły się w Lusowie, gdzie mieści się Muzeum Powstania Wielkopolskiego. Była zatem doskonała okazja, aby je zwiedzić – dodaje prezes.

Warto też dodać, że na zakończenie tej nietypowej wycieczki rozstrzygnięty został konkurs wiedzy o Powstaniu Wielkopolskim, a wszyscy jego uczestnicy otrzymali nagrody. Ciekawie zapowiada się również impreza zaplanowana na 24 i 25 listopada. – Organizujemy ją wspólnie z Oddziałem PTTK z Mysłowic. A tak się składa, że to właśnie tam wybuchło pierwsze powstanie śląskie. Chcemy połączyć ten zryw niepodległościowy z naszym Powstaniem Wielkopolskim. Ci, którzy wezmą udział w rajdzie, odwiedzą miejsca, upamiętniające wydarzenia z 1918 roku. Imprezę zakończymy w Mosinie. Jak zatem widać, pamiętamy o Powstaniu Wielkopolskim. I to nie tylko wtedy, kiedy jest rocznica – kończy Eugeniusz Jacek.

Tomasz Sikorski

Filia w Czerwonaku otwarta

Dokończenie ze str. 1

Sommerfeld, wójt Czerwonaka, będzie to najnowocześniejsza filia w powiecie. – Dzięki temu udało się też uratować budynek dworca, który bardzo niszczał – dodaje wójt Czerwonaka. Znaczna część obiektu nadal zachowuje typową funkcję dworca kolejowego. Będzie poczekalnia z automatem biletowym oraz toalety. Wokół zmodernizowany został parking, który ma monitoring. Poza tym zamontowany zostanie system informacji pasażerskiej, a także pojawi się nowa tzw. „mała infrastruktura”, czyli ławki i kosze.

W ramach organizacji filii po stronie powiatu było m.in. zatrudnienie pracowników oraz ich przeszkolenie, a także przygotowanie tzw. systemu kolejowego, który funkcjonuje przy ul. Jackowskiego w Poznaniu jak i w pozostałych filiach. – Po raz kolejny pokazaliśmy, że w ramach Metropolii Poznań potrafimy wspólnie działać na rzecz mieszkańców. Zaproponowałem wójtowi wskazanie miejsca, gdzie można utworzyć taką filię. To jest szósty

„oddział” naszego Wydziału Komunikacji – dodaje Jan Grabkowski. Po stronie gminy leżało nie tylko wskazanie pomieszczeń, ale także przeprowadzenie remontu. Gmina na modernizację budynku wydała 2,2 mln złotych.

– Nasza gmina liczy ponad 27 tys. mieszkańców, którzy do tej pory musieli sprawy dotyczące na przykład rejestracji aut załatwiać w Poznaniu czy w Swarzędzu. Od teraz będą mogli to zrobić w swojej gminie. Jestem przekonany, że z tego udogodnienia skorzystają także mieszkańcy okolicznych gmin – mówi Jacek Sommerfeld. Obecnie Starostwo Powiatowe w Poznaniu, oprócz głównej siedziby Wydziału Komunikacji i Transportu przy ulicy Jackowskiego w Poznaniu, ma filie w: Murowanej Goślinie, Pobiedziskach, Stęszewie, Swarzędzu oraz Tarnowie Podgórnym. W otwarciu nowej filii w Czerwonaku udział wzięli również m.in. Tomasz Łubiński, wicestarosta poznański.

Katarzyna Wozińska-Graczyk

POWIAT POZNAŃSKI W OBIEKTYWIE



Fot. – Anna Szalska

Trwają rozgrywki grupy wielkopolskiej piłkarskiej IV ligi. W ostatniej serii spotkań doszło do derbów powiatu poznańskiego. Na boisku w Swarzędzu miejscowa Unia pokonała 2:1 Kotwicę Kórnik.

Promyk daje nadzieję od 15 lat



Fot. – Tomasz Sikorski

Warsztaty Terapii Zajęciowej „Promyk” mają już 15 lat. Z tej okazji dzisiaj w Centrum Rehabilitacyjno-Kulturalnym w Konarzewie odbędzie się okolicznościowa uroczystość. – Chcemy podsumować ten okres naszej działalności. 15 lat to sporo, ale nam ten czas minął wyjątkowo szybko. Pewnie dlatego, że mamy co robić – uśmiecha się Bogdan Maćkowiak, prezes Stowarzyszenia na rzecz Osób Niepełnosprawnych Promyk w Komornikach. Z prowadzonych przez Stowarzyszenie Warsztatów Terapii Zajęciowej w Konarzewie oraz Otuszu korzystają 84 osoby.

– Kiedy zaczęliśmy w 2003 roku było ich 25. Na początku mieliśmy siedzibę w Dopiewcu, skąd cztery lata temu przenieśliśmy się do Konarzewa. Tu, gdzie teraz jesteśmy,

był kiedyś Dom Kultury Kombinatu PGR. To była straszna ruina. Przy wsparciu finansowym gmin i powiatu poznańskiego udało się jednak tę ruinę zamienić w piękny ośrodek. Pracy było mnóstwo, remont był kapitalny, ale warto było to zrobić. Drugą placówką, nieco mniejszą, mamy w Otuszu, w gminie Buk. Obecnie jesteśmy największymi Warsztatami w powiecie poznańskim i jednymi z największych w województwie – mówi prezes.

Z obu ośrodków korzystają osoby z niepełnosprawnościami mieszkające w gminach Stęszew, Buk, Puszczykowo, Komorniki, Mosina, Luboń oraz Dopiewo. – Jak wygląda codzienne życie w Warsztatach Terapii Zajęciowej? Mamy siedemnaście pracowni, gdzie ich uczestnicy pod okiem terapeutów mogą

wykonywać określone prace. Jest zatem pracownia gospodarstwa domowego, muzyczno-teatralna, komputerowa, ceramiczna czy też plastyczna – wlicza Bogdan Maćkowiak. Co warto podkreślić, prace wykonywane podczas zajęć często są sprzedawane.

– Przygotowujemy zaproszenia ślubne, kartki świąteczne i okolicznościowe, prace w glinie. Prezentujemy i sprzedajemy je na kiermaszach. Obrazy trafiają z kolei na aukcję, którą organizujemy raz w roku. Cieszy się ona sporym powodzeniem. Jedną z prac, reprodukcję obrazu Zdzisława Beksińskiego, sprzedaliśmy za 1600 zł. To nasz rekord. Pieniądze uzyskane w ten sposób przeznaczamy na rehabilitację naszych podopiecznych. Staraliśmy się być możliwie jak najbardziej samodzielnymi. U nas nic się nie marnuje. Z warzyw i owoców, które hodujemy, robimy na przykład przetwory – dodaje prezes.

Stowarzyszenie Promyk od wielu już lat organizuje także Powiatowy Turniej w Bocci i Powiatowy Przegląd Piosenki. Obie imprezy cieszą się dużą popularnością wśród osób niepełnosprawnych mieszkających w powiecie poznańskim. – Przez te 15 lat trochę się u nas wydarzyło. Praca w Warsztatach Terapii Zajęciowej do łatwych na pewno nie należy, bo mamy u nas osoby z różnymi schorzeniami. Przynosi jednak sporo satysfakcji. Choć teraz świętujemy jubileusz i trochę wspominaliśmy, to jednak przede wszystkim staraliśmy się spojrzeć w przyszłość. Mamy wiele nowych pomysłów i pewnie wkrótce będziemy się realizować. Tak, by za kolejne 15 lat znowu było się czym pochwalić – kończy Bogdan Maćkowiak.

Tomasz Sikorski

Pacjent pyta, a szpital odpowiada na blogu

Polacy znają się na wszystkim! Na polityce, na piłce nożnej, na modzie, ale chyba najwięcej ekspertów jest od zdrowia... Niby dużo wiemy i w dodatku łykamy najwięcej w Europie witamin, suplementów diety i innych medykamentów. Czy potrzebne? Czy rzeczywiście wiemy, jak higienicznie i zdrowo żyć? Szukanie po omacku odpowiedzi bywa męczące i nieskuteczne, zwłaszcza w przepastnych głębiach internetu.

Stąd powstał pomysł powołania do życia EMERKI, która zraziła się już do „dr. Go-

ogle’a”. Też nie pomógł – mało tego – mnożył pytania, wątpliwości niczym początkujący student medycyny, który już wie, co mu dolega, ale jeszcze nie wie, jak to skutecznie leczyć. Okazało się, że nie wystarczy „wyogolować” dolegliwości. W dodatku lekarz zupełnie nie zgadzał się z domorosłą diagnozą i nie chciał przepisać leku polecanego na internetowych forach.

EMERKA założyła więc bloga, na którym nie zabraknie porad i odpowiedzi w stylu „wszystko co chcielibyście wiedzieć o...”, ale

boicie się zapytać?”. No właśnie, boicie się zapytać... EMERKA zrobiła to za Was i zaprosiła do współpracy personel Szpitala w Puszczykowie, czyli naszego powiatowego szpitala! Co najważniejsze, rozmowy o zdrowiu prowadzone są z lekarzami, najlepszymi specjalistami w swoich dziedzinach. Gdzie szukać jej rozmów? Zapraszamy na blog.szpitalwpuszczykowie.com.pl. Można też zajrzeć do zakładki „Pacjent” na stronie internetowej Szpitala w Puszczykowie i kliknąć w Blog EMERKI. **Marzena Rutkowska-Kalisz**

Legendy pozwalają na nowo poznać swoje miasto

– Najbliższa jest mi historia o losach Człapuchy, bo to pierwsza, jaką opisałam – mówi Anna Małyszka, autorka książki „Jak powstało Jezioro Swarzędzkie...: legendy, podania ze Swarzędza i okolic”, wydanej przez tamtejszą Bibliotekę Publiczną.

Zacznę banalnie, od pytania, co Pani skłoniło do tego, by zebrać i opisać swarzędzkie legendy?

Wraz z mężem, regionalistą Arkadiuszem Małyszka, często podróżowaliśmy po Polsce i podczas takich wypadów regularnie trafiałam na różnego rodzaju wydawnictwa poświęcone legendom poszczególnych miast czy całych regionów. Było tego naprawdę sporo. Aż w końcu zadałam sobie pytanie, czy w obchodzącym w tym roku 380. rocznicę nadania praw miejskich Swarzędzu nie ma żadnych podań, legend? No i zaczęłam kopać, szukać w archiwach. Wszystko, co znajdowałam, trafiało do specjalnej teczki.

Rozumiem, że tak narodził się pomysł. A ile czasu zabrało Pani napisanie książki?

W sumie dwa lata. Z wykształcenia jestemastykiem i jej tworzenie rozpoczęłam od ilustracji. Początkowo były one czarno-białe. Jak już obrazkowo wszystko to sobie poukładałam, to pochylałam się nad tekstem i zaczęłam opracowywać znalezione wcześniej historie.

Gdzie je Pani wyszukała?

Najbardziej pomocne było to, co pozostawił po sobie Otto Knoop, niemiecki folklorysta, żyjący na



Fot. – Tomasz Sikorski

przełomie XIX i XX wieku. Swego czasu pracował on jako nauczyciel w Rogoźnie i gdy uczeń mocno narozrabiał, to za karę musiał przygotować i opowiedzieć jakąś legendę. Otto Knoop je spisywał i dzięki temu trochę się tego nabrało. Część z nich dotyczy Swarzędza i gminy. Nie wszystkie jednak podania, które umieściłam w książce, pochodzą z tego źródła. Szukałam też w książkach, prasie, zeszytach literackich. Kartka po kartce przeszukiwałam wszystkie dostępne materiały.

ile tych legend Pani opracowała?

W książce jest ich szesnaście. Wiele z nich musiałam obudować tekstem, bo materiał, jakim dysponowałam, był wyjątkowo skąpy. Było to coś na wzór, „w tym, a tym domu na swarzędzkim rynku straszyla jakaś pani”. Wymagało to zatem sporo pracy. Bo też chciałam tak te historie opisać, by zainteresować młodego czytelnika. Moim marzeniem jest, aby dziecko które przeczyta książkę, idąc ulicami Swarzędza, wiedziało, że to właśnie tutaj straszyla Człapucha, a w tym miejscu na rynku wypadł z sań Napoleon. W ten sposób można przecież na nowo odkrywać swoje miasto. Po to też w książce umieściłam mapkę, z której można się dowiedzieć, jakich lokalizacji dotyczy dana legenda.

WYDARZY SIĘ W POWIECIE

SIATKARSKIE ŚWIĘTO. Zaksza Kędzierzyn-Koźle, Stocznia Szczecin,



Onico Warszawa oraz Warta Zawiercie przyjadą na XIV siatkarski Memoriał Arkadiusza Gołasia. – To gwarantuje ogromne emocje – zapewnia Anna Sumelka, organizatorka turnieju, który w dniach 6-7 października odbę-

dzie się w Zalasewie. Gospodarzem pięciu poprzednich edycji turnieju była Murowana Goślina. Teraz czołowe kluby PlusLigi zjadą do Zalasewa. Na parkiecie zobaczymy siatkarzy z absolutnego topu, takich jak Bartosz Kurek, Łukasz Żygadło, Matej Kazijski, Paweł Zatorski, Rafał Buszek czy Mateusz Bieniek. Turniej poprzedzą warsztaty siatkarskie dla młodzieży, które są integralną częścią Memoriału. Poprowadzą je Stephane Antiga, Piotr Gacek i Brazylijczyk Giba. W sobotę odbędą się mecze półfinałowe, a w niedzielę o miejsca pierwsze i trzecie.

FESTIWAL POLSKIEJ PIOSENKI. – „Życie jest piosenką, a piosenka



życiem” mówi Jacek Cygan, a ja mogę tylko to potwierdzić – zapewnia Michał Kosiński, dyrektor artystyczny Festiwalu Piosenki Polskiej im. Janusza Kondratowicza, który w dniach 5-6 października odbędzie się w hali LOSiR w Luboniu. Bohaterem tegorocznej edycji, a konkretnie sobotniego koncertu galowego, będzie Jacek Cygan. Jego przeboje wykonają wówczas m.in. Andrzej Seweryn, Joanna Trzepiecińska oraz sam autor. Koncert o nagrodę Grand Prix, pt. „Wzniesie serce” odbędzie

się dzień wcześniej. Będzie to wieczór z Markiem Gaszyńskim, który świętuje właśnie „60 lat służby dla muzyki”. Na lubońskiej scenie usłyszymy kilka jego znakomitych utworów w wykonaniu laureatów z poprzednich lat. Wstęp na oba koncerty jest bezpłatny.

SPOTKANIE Z PISARZEM. Centrum Kultury i Biblioteka Publiczna



Gminy Suchy Las zaprasza na spotkanie z Mariuszem Szczygłem, reportażystą, pisarzem, tłumaczem i laureatem wielu prestiżowych nagród literackich. Odbędzie się ono 12 października o godz. 19.00. – Trudno jest pisać pięknie, nie podkolorować, nie zmyślać, ale używać literackiej formy. Trzeba mieć zdolność zapamiętywania szczegółów. Zdolność ich kojarzenia, a czasami umiejętność odległych skojarzeń, żeby reportaż miał chociaż troszeczkę artystyczny, ponadczasowy charakter – mówi autor takich publikacji jak: „Niedziela, która zdarzyła się w środę” (1996), „Gottland” (2006), „Zrób sobie raj” (2010), „Laska nebeská” (2012), „Projekt: prawda” (2016). Wstęp na spotkanie jest bezpłatny, należy jednak wcześniej pobrać darmową wejściówkę w bibliotece w Suchym Lesie lub w filiach bibliotecznych w Złotnikach oraz Chludowie. (opr. ts)

W Luboniu na remis

Tenisistki stołowe LKTS Luveny Luboń we własnej sali nie przegrywają. W meczu 3. kolejki I-ligowych rozgrywek, podopieczne trenera Mariusza Pyśka zremisowały 5:5 z Galaxy Białystok. Bohaterką tej konfrontacji okazała się Paulina Nowacka, która wygrała oba mecze singlowe, a kolejny punkt dołożyła w deblu, grając wraz z Anitą Chudy. Pozostałe dwa zwycięstwa zapisały na swoim koncie 15-letnia Zuzanna Sulek oraz Joanna Spychała. Bez punktu tym razem mecz zakończyła Maja Zielińska.

Grały młode Liderki

Koszykarki Lidera Swarzędz z rocznika 2003/04 wzięły udział w bardzo silnie obsadzonym turnieju U16 w Pruszczu Gdańskim. – Podopieczne trener Anny Talarczyk rozegrały tam pięć spotkań z czołowymi zespołami i zajęły czwarte miejsce. W tym przypadku nie o miejsce chodziło. Cenną była możliwość zmierzenia się z wymagającymi rywalami spoza Wielkopolski. Turniej był bowiem kolejnym etapem przygotowań do nowego sezonu – mówi Marcin Madanowski, kierownik drużyny.

Integracyjny tenis

Na kortach Centrum Tenisowego Sobota odbył się integracyjny turniej tenisowy na wózkach „Powiat Poznański 2018”. Zwycięzcą, po raz trzeci z rzędu, został Adam Kinowski. W finale reprezentant IKS Spartakus Koźmin po półtoragodzinnej walce pokonał Pawła Miętrkiewicza z Klubu Tenisowego Żary 6-1, 6-3. (ts)

Miłość do sportu nie zna ograniczeń



By cieszyć się sportem i grać w koszykówkę, wcale nie trzeba być supersprawną i bardzo wysoką osobą. Czerpać radość ze sportu można nawet, borykając się na co dzień ze swoją niepełnosprawnością. I to ze sportu najważniejszego, w którym powołanie do reprezentacji narodowej to bardziej ewentualność niż nadzieja niemająca szans spełnienia. Udowadniają to każdego dnia koszykarze na wózkach z klubu IKS 2017 Poznań.

– Chcemy pokazać pełnosprawnym, że osoba z niepełnosprawnością jest ta-

kim samym, normalnym człowiekiem jak oni. Jeden drugiemu w różny sposób może pomóc – mówi prezes IKS 2017 Poznań, Paweł Borowski. Nie mam wątpliwości, że to, co robię ma sens – dodaje. Historia klubu rozpoczęła się blisko dwa lata temu w Szkole Podstawowej nr 61 w poznańskim Szczepankowie. Tam właśnie Paweł Borowski, będący wieloletnim trenerem poznańskich rugbyistów, założył dziecięcą drużynę tag-rugby, bezkontaktowej wersji sportu.

Wkrótce dołączył do niego Krzysztof Walenciak, wychowanek Ośrodka

dla Dzieci i Młodzieży Niepełnosprawnej w Poznaniu, który od kilku lat grał już w koszykówkę na wózkach. Tak właśnie powstał dwusekcyjny klub sportowy IKS 2017 Poznań. Poznańscy zawodnicy rozpoczynali, startując w regionalnych turniejach towarzyskich. Byli również zapraszani na mecze do Rumunii i Niemiec. – Na początku mieliśmy trzy wózki, ale dzięki kontaktom i pomocy przyjaciół z Niemiec pozyskaliśmy kilka kolejnych. Duże wsparcie mamy także od Mustanga Konin – zapewnia Paweł Borowski.

Dzisiaj w klubie regularnie trenuje szesnastu koszykarzy, a sekcja dziecięca liczy ośmiu zawodników. – To nasz duży sukces organizacyjny – przyznaje trener. – W tym roku po raz pierwszy będziemy grali w drugiej lidze rozgrywek ogólnopolskich. Czekamy właśnie na rozpoczęcie sezonu – dodaje. Jednym z najbardziej spektakularnych wyczynów klubu ze Szczepankowa był występ koszykarzy z sekcji dziecięcej w ubiegłorocznym Gortat Camp w Łodzi. Podczas dwugodzinnego treningu pod okiem gwiazdy NBA i trenerów reprezentacji Polski w koszykówce na wózkach młodzi zawodnicy zyskali nie tylko nowe umiejętności, ale także potężną dawkę motywacji do dalszego wysiłku, by pokonać swoje ograniczenia.

Okazją do pokazania swoich umiejętności będzie odbywający się w sobotę, 29 września, w Hali Widowiskowo-Sportowej w Stęszewie turniej koszykówki na wózkach z okazji 100-lecia Niepodległości Polski, którego współorganizatorem jest właśnie poznański IKS 2017. W rozgrywkach udział wezmą cztery drużyny. Oprócz poznańskich wystąpią zespoły z Konina, Gdańska i Olsztyna. Odbędzie się również mecz pokazowy koszykówki na wózkach sekcji dziecięcej drużyn IKS 2017 Poznań oraz KSS Mustang Young. Organizatorzy zaplanowali także wystawę pt. „100 Lat Niepodległej Polski”. Patronat nad turniejem objął Starosta Poznański. **Ziemowit Małag**

W Żarnowcu są takie przewyższenia, że każdy może się zmęczyć

Aż 180 metrów przewyższeń będą musieli pokonać zawodnicy uczestniczący w kolejnej edycji Cross Duathlon Żarnowiec, którą zaplanowano na 27 października. – Formuła jest klasyczna i już sprawdzona. Najpierw 3 km biegiem, następnie 12 km rowerem i na koniec znowu bieg, tym razem 4,5 km. Większość innych imprez rozgrywanych jest na nawierzchni asfaltowej lub bruku. My chcemy propagować aktywność „po miękko”, ponieważ jesteśmy przekonani, że wszystkim wyjdzie to na zdrowie – mówi Marcin Napierała, dyrektor Gminnego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Dopiewie, pomysłodawca imprezy.

Zdrowie trzeba jednak przede wszystkim mieć, by wystąpić w duathlonie, bo trasa jest wymagająca i trudna technicznie. – Takie możliwości daje charakterystyczne dla tego miejsca ukształtowanie terenu. Połodowcowa morena sprawia, że mamy wiele wysokich podbiegów. Nawet ci, którzy trenują biegi górskie, potrafią się u nas solidnie zmęczyć – twierdzi Marcin Napierała. Co jeszcze wyróżnia powiatowy duathlon? – Choćby to, że zawodnicy rywalizują na terenie trzech sąsiadujących ze sobą gmin: Dopiewa, Stęszewa oraz Buku – dodaje.

Atrakcją jest także samo miejsce, bo część trasy rowero-



wej prowadzi przez teren dawnej jednostki wojskowej w Lisówkach. – Stacjonował tam 28. dywizjon rakietowy obrony powietrznej, który w okresie powojennym był wyposażony w rakiety średniego zasięgu SA-75 – zdradza pomysłodawca imprezy. – Dlaczego taka impreza powstała właśnie u nas? W naszej gminie jest coraz więcej mieszkańców uprawiających różne formy aktywności ruchowej, startujących w wielu imprezach biegowych, rowerowych czy triathlonowych. Dlatego postanowiliśmy zrobić coś podobnego u siebie, w Dopiewie – dodaje dyrektor GOSiR.

Cross Duathlon Żarnowiec

ma już zresztą swoich zagorzałych zwolenników. Przed rokiem w kategoriach open triumfowali Małgorzata Krawczyk z Zielonej Góry oraz Radosław Ostrowski z Puszczykowa. – Prowadzimy też osobną klasyfikację dla różnych grup wiekowych. Startują przecież u nas zarówno nastolatki, jak i seniorzy – mówi Marcin Napierała. Dodajmy, że strefa zmian, i biuro zawodów zlokalizowane będą przy wiacie piknikowej w Żarnowcu. Dodatkowe informacje, zapisy i wszystko, co potrzebne, aby wziąć udział w zawodach, można znaleźć na stronie www.duathlonzarnowiec.pl

Tomasz Sikorski

POWIATOWE WĘDROWKI TRAMPKA I TENISÓWKI



TeniSówka: Hej, TRAMP-ku, jak tam wrzesień? Przyzwyczałeś się już do rannego wstawania?

TRAMP-ek: Nie uwierzysz, TeniSówko, ale to był najlepszy początek roku szkolnego, jaki miałem kiedykolwiek.

TeniSówka: Nie wierzę. Czybyś był na miesięcznej wycieczce szkolnej?

TRAMP-ek: Aż tak to nie. Ale skoro mówimy o wycieczkach, to byłem na superwycieczce z klasą na lekcji historii w muzeum w Lusowie.

TeniSówka: Wiem, wiem. Muzeum Powstańców Wielkopolskich w Lusowie razem z powiatem poznańskim zaprasza wszystkich uczniów na lekcje, dzięki którym poznają oni najbardziej chwalebny historię Wielkopolski z początków XX wieku. Też tam niebawem pojedę z moją klasą.

TRAMP-ek: Najważniejsze, co z tej lekcji wyniosłem, to świadomość, że sto lat temu niewiele starsi ode mnie chłopcy walczyli o to, by Wielkopolska była częścią naszej ojczyzny. Dzięki temu zrozumiałem, że wszystkie nasze codzienne problemy nie są na szczęście aż takie ważne w obliczu tego, z czym musieli się mierzyć nasi pradziadkowie. Bo dowiedziałem się też, że w niemal każdej miejscowości tutaj od lat rodzinie są potomkowie powstańców wielkopolskich.

TeniSówka: A słyszałeś o zaplanowanej na 3 października debacie poświęconej Powstaniu Wielkopolskiemu? W poznańskim hotelu Bazar, tam gdzie wszystko się zaczęło, spotkają się wybitni polscy historycy, by rozmawiać o naszym powstaniu z perspektywy nie tylko poznańskich, ale też mieszkańców Mazowsza i Małopolski. Już nie mogę się doczekać, bo co prawda na debacie nie będę, ale ma być ona transmitowana na żywo do wielkopolskich szkół.

TRAMP-ek: Też jestem nią zainteresowany, tym bardziej że dwa dni później powiat organizuje konkurs wiedzy o powstaniu wielkopolskim dla uczniów naszych szkół.

TeniSówka: Po takich lekcjach historii to będziesz dobrze przygotowany. A wiesz coś więcej na temat tego konkursu?

TRAMP-ek: Udział w nim wezmą trzyosobowe zespoły ze szkół prowadzonych przez powiat poznański. Każdy uczestnik będzie zbierał punkty dla swojej drużyny, a najlepsi otrzymają indywidualne nagrody. Rozstrzygnięcie odbędzie się podczas uroczystej Sesji Rady Powiatu w Poznaniu, która odbędzie się 10 października w Zespole Szkół nr 1 im. Powstańców Wielkopolskich w Swarzędzu.

TeniSówka: To świetnie, pewnie się spotkamy zatem w Swarzędzu.

Agata TeniSówka Skowron
Ziemowit TRAMP-ek Małag

